

500 ataków dronów już za nami

5 grudnia 2014

Drony budzą kontrowersje. Nie bez powodu. Jako maszyny szpiegowskie pozwalają unikać ofiar w ludziach, ale jako maszyny do zabijania powodują ogromne straty. Czy warto?

Po 11 września 2001 roku Stany Zjednoczone rozpoczęły nowy etap w swojej najnowszej historii, tak zwaną wojnę z terroryzmem. W październiku George W. Bush dał CIA zgodę na przeprowadzenie operacji przeciw Al-Kaidzie przy użyciu wszelkich dostępnych środków. Wśród nich znalazły się zdalnie sterowane samoloty popularnie zwane dronami. Jak informuje portal Defense One USA całkiem niedawno udało się osiągnąć liczbę 500 ataków poza polem bitwy.

Jeśli ta liczba kogoś nie szokuje to należy podkreślić, że jeszcze 13 lat temu wykorzystanie dronów przy tak dużych problemach z ich precyzyjnością byłoby nie do pomyślenia, dziś jednak stały się one nieodłącznym elementem działań wojennych a o ich wprowadzeniu myślą już kolejne państwa.

Podsumowujmy: podczas tych 500 operacji zginęło blisko 3 674 osoby, z których 473 było cywilami, średnio rocznie około 12% zabitych było niewinnych. 50 ataków zostało zleconych przez prezydenta Busha, Barack Obama póki co wydał zgodę na 450.

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)